

Incydent w BNP Paribas GSC pokazał spory problem z systemem ZUS



Ten problem nie dotyczy tylko BNP Paribas GSC. To sprawa, z której powinni zdać sobie sprawę **wszyscy pracodawcy**, zarówno duże firmy, osoby prowadzące JDG (Jednoosobową Działalność Gospodarczą), jak również wszyscy **“zwykli pracownicy”**, którzy niekoniecznie muszą wiedzieć, że ich dane są na platformie PUE-ZUS.

Na czym polega problem?

Jeśli Wasz pracodawca nadał któremuś z pracowników dostęp do PUE-ZUS (co jest dość popularną praktyką), a potem zwolnił tę osobę (lub ta osoba sama się zwolniła), to jest spora szansa, że zapomniano tej osobie odebrać uprawnienia w PUE-ZUS. To oznacza, że ta osoba wciąż ma dostęp do Waszych danych i – o czym nie wszyscy wiedzą – w niektórych przypadkach także danych członków Waszych rodzin (!).

*Co gorsza, nawet jeśli firma zorientuje się, że na liście “uprawnionych” do PUE-ZUS ma kogoś, kto już w firmie nie pracuje i będzie chciała się dowiedzieć, czy ta osoba “podglądała to czego nie powinna”, to **ZUS nie udzieli firmie odpowiedzi w tym zakresie**. ZUS nie posiada logów, które są w stanie stwierdzić, czy konkretne logowanie nieuprawnionego ex-pracownika było “prywatne” czy “służbowe” (czyli, co ktoś przeglądał na platformie PUE).*

Jenym słowem, mamy w Polsce poważny problem RODO... A dokładniej, wiele firm i pracowników go ma, ale część z Was dowie się o nim dopiero z tego artykułu.

BNP Paribas GSC informuje pracowników o incydencie

Ale zacznijmy od początku. A dokładniej, początku lutego, bo wtedy dowiedzieliśmy się od pewnej osoby, że w firmie BNP Paribas GSC miał miejsce incydent ochrony danych dotyczący pracowników. Tu wyjaśnijmy, że nie chodzi o bank BNP Paribas, ale o BNP Paribas Group Service Center, czyli spółkę grupy BNP Paribas, która świadczy m.in. usługę wynajmu długoterminowego urządzeń.

Incydent polegał na tym, że **byłemu pracownikowi spółki nie odwołano skutecznie dostępu do PUE ZUS**. Okres, w którym ten pracownik mógł mieć dostęp do danych to **1 stycznia – 25 sierpnia 2023**.

Inne istotne fakty:

- spółka powiadomiła UODO o incydencie 15 września 2023 r.,
- spółka zwróciła się do ZUS z prośbą o ustalenie, czy były pracownik mógł wykorzystać swój nieodwołany dostęp w celu **obejrzenia lub pobrania** danych pracowników,
- **w grudniu 2023 spółka dowiedziała się, że ZUS nie ma możliwości sprawdzenia co wyświetlał w PUE-ZUS pracownik spółki.**

Przypomnijmy tutaj, że w PUE ZUS znajdują się takie dane pracowników jak:

- imiona i nazwiska,
- adresy (zamieszkania i zameldowania),
- numery PESEL,

- numery dokumentów,
- informacje o zwolnieniach lekarskich,
- **informacje o członkach rodziny** zgłoszonych do ubezpieczenia.

BNP Paribas GSC poinformowała pracowników o tym incydencie dopiero na początku roku 2024. Warto jednak podkreślić, że wcześniej firma starała się ocenić ryzyko naruszenia. Nie było pewne, czy były pracownik nadużył nieskutecznie odwołanego dostępu. Tak przynajmniej wywnioskowaliśmy z informacji o incydencie, jaka dotarła do pracowników. Oczywiście chcieliśmy dowiedzieć się czegoś więcej.

Nie wyciek, a “potencjalny dostęp”

Z prośbą o skomentowanie sprawy zwróciliśmy do BNP Paribas GSC. Odpowiedzi udzielił nam Maciej Kawecki, dyrektor finansowy.

Tu wyjaśnijmy, że nie chodzi o tego dra Macieja Kaweckiego, który niegdyś pracował w GIODO i był współodpowiedzialny za reformę ochrony danych, ale o Macieja Kaweckiego z BNP Paribas GSC, której to spółki nie powinniście mylić z bankiem BNP Paribas. ZUS jest jednak w tej historii tym ZUS-em, o którym myślicie, a konto w PUE-ZUS, nawet jeśli tego nie wiecie, możecie mieć. Proste, nie? □

Maciej Kawecki potwierdził w oświadczeniu dla naszej redakcji, że opisany incydent był bardziej “nieodwołanym dostępem” niż “wyciekiem”:

Przedmiotem zawiadomienia do PUODO było naruszenie ochrony danych osobowych polegające na potencjalnym dostępie byłego pracownika BNP Paribas GSC S.A. do danych osobowych innych pracowników BNP Paribas GSC S.A. w wyniku opóźnienia w odwołaniu pełnomocnictwa w ZUS dla tego byłego pracownika BNP Paribas GSC S.A., co skutkowało pozostawieniem aktywnego dostępu do danych w PUE-ZUS, co do których pracownik

wcześniej miał dostęp na mocy upoważnienia. **Spółka nie ma podstaw by twierdzić, że doszło do jakiegokolwiek wycieku danych osobowych pracowników BNP Paribas GSC S.A., ani by były pracownik faktycznie miał dostęp do tych danych (...)** Nie zauważono żadnych niepokojących sytuacji mogących świadczyć o tym, że dane pracowników mogły zostać wykorzystane.

Skoro nie ma podstaw to dlaczego jednak poinformowano pracowników? I dlaczego w rozesłanych do nich ostrzeżeniach wspomniano o możliwości podjęcia pewnych działań ochronnych? Jak wyjaśnił Maciej Kawecki, potencjalne ryzyko zidentyfikowano w sierpniu 2023r. Wtedy spółka zwróciła się z prośbą o informację do ZUS. W tym czasie UODO już wiedział o incydencie, ale:

- Dopiero w grudniu 2023 r. BNP Paribas GSC S.A. otrzymała odpowiedź, w której ZUS poinformował o datach logowań byłego pracownika na jego profilu ZUS-PUE, jednak również o **braku możliwości ustalenia, czy i jakie dane były przez niego przeglądane**
- Ze względu na **rodzaj danych przetwarzanych w ZUS-PUE** ryzyko naruszenia praw i wolności dla podmiotów danych zostało ocenione jako **wysokie**.
- Co ważne, spółka otrzymała od UODO pismo informujące, że w wyniku analizy zawiadomienia w ocenie PUODO BPN Paribas GSC S.A. wdrożyła adekwatne środki bezpieczeństwa i środki zaradcze oraz podjęła działania mające na celu zminimalizowanie negatywnych skutków naruszenia i ryzyka jego ponownego wystąpienia.

I tu dochodzimy do senda problemu.

Poważne braki w PUE i ZUS

Powtórzmy jeszcze raz – ZUS przekazał spółce informacje o

logowaniach byłego pracownika, ale nie był w stanie stwierdzić, co ten pracownik widział (bo ZUS tego nie wie).

Czy sam fakt logowania się pracownika do PUE ZUS nie świadczy o wycieku danych? Nie, ponieważ w systemach ZUS-u nie ma czegoś takiego jak "konto pracownika". Jest prywatny profil, który dostaje upoważnienie do danych pracodawcy. Równie dobrze, ta osoba mogła się logować w swoich prywatnych sprawach i jest niejeden powód aby to robiła.

Teoretycznie ZUS wie kiedy ktoś się logował, ale nie wie co robił na koncie. ZUS-PUE nie ma czegoś, co można by nazwać odpowiednim "audit logiem". I to, w kontekście tego, jak ta platforma jest wykorzystywana, jest dość zaskakujące, żeby nie powiedzieć, smutne.

W tym miejscu spółkę BNP Paribas GSC można nawet pochwalić. Incydent został zgłoszony, wykryty, zbadany. Ostatecznie powiadomiono też pracowników. Sytuacja trochę podobna jak [kiedyś opisany u nas incydent w Twisto](#). Firma założyła, że ryzyko istniało i wolała poinformować, że *coś ryzykownego mogło się wydarzyć*, choć w podobnych sytuacjach wiele innych firm powiedziałoby, że **skoro nie ma dowodu nadużycia to ryzyko jest niskie**.

Przerażające w tej historii są trzy kwestie.

1. To, że ZUS potrzebował **kilku miesięcy**, aby przekazać wykaz logowań.
2. To, że ZUS nie ma wystarczająco precyzyjnych logów dla dość istotnej z punktu widzenia prywatności funkcji

3. I wreszcie to, że **pewnie wielu z Was pracuje w firmach, gdzie nikt po zwolnieniu pracownika (lub ustaniu stosunku pracy) nie odebrał mu dostępu do firmowego konta PUE-ZUS.** I ta osoba wciąż widzi dane Wasze, Waszych kolegów i Waszych rodzin.

No cóż, kontakty z ZUS-em to nigdy nie są “szybkie akcje”, ale też i rozwijana przez nich platforma do najprostszych nie należy. Sami kiedyś zgłaszaliśmy do ZUS [naprawdę poważne dziury](#) i wolno to szło. Ba! Zdarzało nam się zgłaszać dziury [jeszcze poważniejsze niż te poważne](#) (też związane z rolami i uprawnieniami na platformie) i też na samą zapowiedź ich łatania czekaliśmy miesiącami.

Czy możemy liczyć na to, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych poprawi architekturę systemu np. dodając pełniejsze logowanie zdarzeń związanych z przeglądaniem danych, do których uzyskało się upoważnienie, czyli w zasadzie coś, co powinno być dostępne do automatycznego pobrania za jednym kliknięciem na koncie każdego pracodawcy? Już zwróciliśmy się do ZUS z pytaniami i cierpliwie czekamy, ale ewentualne zmiany raczej nie będą szybkie. Mamy jednak nadzieję, że odpowiedź dostaniemy przed wakacjami. Tego roku ☐

Co robić, jak żyć?

Do tego czasu, upewnijcie się, że na liście upoważnionych na PUE-ZUS nie ma ex-pracowników, a jak są, to ich usuńcie i zgłoście incydent do UODO oraz poinformujcie pracowników. Upewnijcie się też, że inne z danych, które trzeba skasować/zanonimizować macie pokasowane z firmowych zasobów lub poanonimizowane. A jak nie wiecie co trzeba regularnie kasować, to przypominamy [instrukcje autorstwa Michała Kluski](#) i kod PUE, który jest ważny do końca dnia i da Wam na te instrukcje 50% zniżkę. Prześlijcie ją do Waszych księgowych, kadrowych, dyrektorów IT i oczywiście prawników, zwłaszcza tych od RODO.

Aktualizacja 26.02.2024 8:36

Rzecznik ZUS Paweł Żebrowski przesłał nam oświadczenie następującej treści.

*Zgodnie z obowiązującymi przepisami uprawnienia do logowania się do PUE-ZUS dla pracownika nadawane są przez pracodawcę. Pracodawca może również cofnąć pełnomocnictwo byłemu pracownikowi wypełniając specjalny formularz. ZUS nie weryfikuje danych o zwolnieniu pracownika. **Podkreślenia wymaga, że ZUS jest w stanie ustalić czy osoba loguje się na swoim koncie ubezpieczonego (co może być traktowane jako dostęp w celu prywatnym), a kiedy logowanie następuje na profilu pracodawcy, do którego obsługi posiada pełnomocnictwo (dostęp w celu służbowym).** To na pracodawcy jednak ciąży ciężar odwołania pełnomocnictwa i poinformowania o tym ZUS. W sytuacji zaniechania realizacji tego obowiązku przez pracodawcę nie można mówić o wycieku danych z ZUS. Możliwość nieuprawnionego dostępu do danych jest w takim przypadku wyłącznym efektem postępowania pracodawcy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie pracował z przedsiębiorcami, aby usprawnić proces administracji PUE-ZUS.*

Czyli sytuacja wymaga dalszego wyjaśnienia. Dlaczego firmie BNP Paribas GSC odpowiedziano, że ZUS nie ma możliwości sprawdzenia co widział pracownik? Możliwości są trzy:

1. Jedna ze stron mówi nieprawdę (ZUS albo spółka),
2. doszło do jakiegoś nieporozumienia, albo...
3. ...ZUS wie kto i co widział, ale nie powie bo to na pracodawcy ciąży zarządzanie tym wszystkim.

O ile w 100% można się zgodzić, że to pracodawca ma zarządzać uprawnieniami to nadal uważamy, że powinien istnieć jakiś audyt log do ustalenia kto co widział. Przesłaliśmy dodatkowe pytania rzecznikowi ZUS i czekamy na odpowiedzi.

Rozdawnictwo władzy na pełnym gazie. „Goście” mogą ubiegać się o 12 tys. na dziecko



Nieudolna władza, przez którą Polacy płacą w sklepach coraz więcej nie bardzo się tym, przejmując. Priorytetem dla nich stali się teraz „goście” z Ukrainy którym przyznawane są uprawnienia do świadczeń socjalnych jakby, byli polskimi obywatelami.

Tym razem pisowski rząd postanowił przyznać uprawnienie „gościom” z Ukrainy do ubiegania się o kwotę 12.000 zł z programu **Rodzinny Kapitał Opiekuńczy**, **jaki** z założenia ma **na celu poprawić jakość życia polskich rodzin**. Czy zatem „goście” stali się już polskimi obywatelami?

ZUS do jakiego „goście” nie wpłacili ani jednej złotówki poinformował w wydanym oświadczeniu, że będzie przyznawał rodzinny kapitał opiekuńczy obywatelom Ukrainy, którzy „przybyli” do Polski po 23 lutego 2022 r. w związku z „działaniami wojennymi”.

Z założenia ustawy program ten przewiduje zasiłek na drugie i kolejne dziecko w rodzinie w wieku od 12. do 35. miesiąca

życia i ma dotyczyć obywatela Polski. Wysokość świadczenia wynosi 12.000,00 zł, jakie pochodzą z pieniędzy podatnika.

Kwoty tej nie można otrzymać jednorazowo. Można natomiast wybrać, czy chce się dostawać po 500 zł przez 24 miesiące, czy po 1000 zł przez rok. Zatem przyznanie „gościom” uprawnienia do tego programu daje odpowiedź, że władza już przewiduje ich „gościnę” w Polsce przez okres jednego roku. Niestety za tą „gościnę” zapłacą Polacy.

Z przepisów wynika, że do złożenia wniosku o RK0 niezbędny jest polski numer PESEL rodzica jak i dziecka, na które wnioskuję o świadczenie, adres e-mail, polski numer telefonu, a także numer rachunku bankowego w Polsce.

Uprawnienie do świadczenia nabywa się od miesiąca złożenia wniosku.

ZUS zaznaczył, że uchodźcy z Ukrainy, którzy uzyskali numer PESEL UKR w marcu 2022 r., nie muszą się martwić składając wniosek o rodzinny kapitał opiekuńczy w kwietniu, że świadczenie za marzec im przepadnie. Zakład przyzna im świadczenia również za marzec, czyli od miesiąca uzyskania numeru PESEL UKR.

Rodzinny kapitał opiekuńczy, jak i świadczenie z programu „Rodzinna 500 plus”, przysługują uchodźcom w tym okresie, kiedy przebywają z dziećmi w Polsce.

W ostatnich dniach „goście” z terenów, na jakich nigdy nie występowały działania militarne, postanowili spędzić święta ze swoimi rodzinami na Ukrainie. Spowodowało to masowe wyjazdy i wojna nie była im już tak straszna. Jednak po świętach z pewnością znów będą bali się wojny i z uwagi na przychyłność pisowskiego rządu ponownie będą chcieli się tu osiedlić i otrzymać prawa do socjału, jaki finansuje im polski podatnik.

← Tweet



Grzesiek Gawin
@Grzesiek_Gawin

...

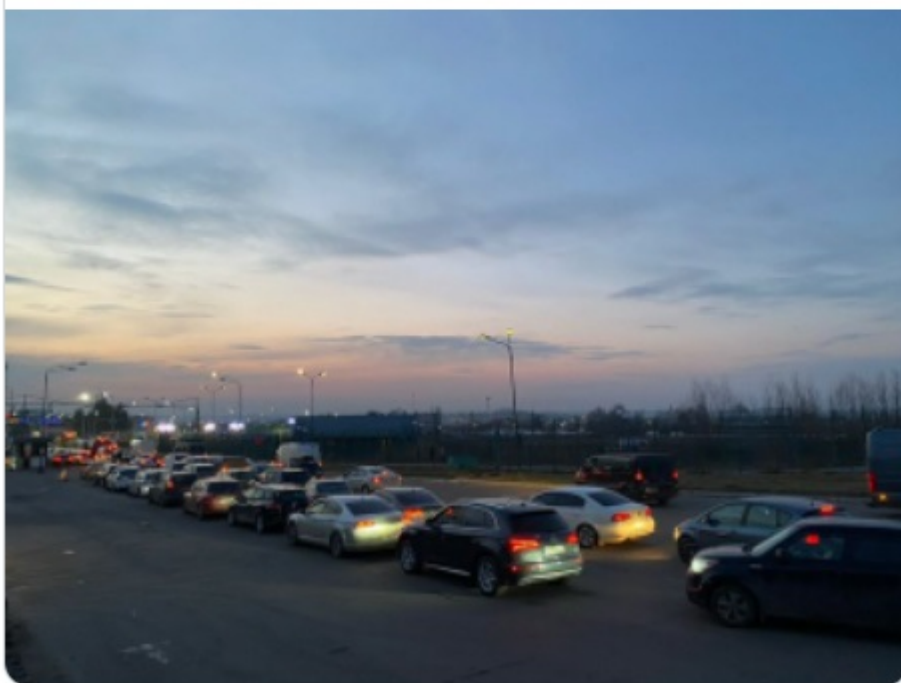
To dla tych, którzy nie wierzyli, że masa Ukraińców wraca do kraju na święta.

Nie powinni dostać żadnej pomocy socjalnej (najlepiej gdyby prawie w ogóle jej nie było) po powrocie do Polski. Albo jest wojna i szukają w Polsce schronienia albo są zwykłymi migrantami



Lesia Vasylenko ✓ @lesiavasylenko · Apr 22

Traffic jam at Poland 🇵🇱 #Ukraine 🇺🇦 border. Ukrainians are coming home. Easter is a time to stand united and pray for Ukraine



6:20 PM · Apr 23, 2022 · Twitter for Android

ZUS: Firmy oczekujące na

pomoc z Tarczy mogą wnioskować o odroczenie składek



Płatnicy, którzy czekają na wejście w życie przepisów o zwolnieniu ze składek za listopad br., mogą złożyć wniosek do ZUS o odroczenie terminu płatności np. o miesiąc – informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W parlamencie trwają prace nad kolejną odsłoną Tarczy antykryzysowej. Zakłada ona m.in. wypłatę świadczenia postojowego oraz zwolnienie z opłacania składek za listopad br.

„Płatnicy, którzy czekają na wejście w życie przepisów o zwolnieniu ze składek za listopad i nie wiedzą, czy mają opłacać składki czy nie, mogą złożyć wniosek do ZUS o odroczenie terminu płatności np. o miesiąc. Jeśli płatnik złoży wniosek przed terminem płatności składek, nie poniesie żadnych kosztów związanych z ulgą. Wnioski będą załatwiane najszybciej, jak to możliwe, a można je składać za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych [ZUS](#)” – powiedział PAP rzecznik ZUS Paweł Żebrowski.

Chodzi o przedsiębiorców, dla których termin na opłacenie należności do ZUS za listopad upływa 10 i 15 grudnia. Są to m.in. osoby fizyczne opłacające składkę wyłącznie za siebie.

„Nasza propozycja dotycząca składania wniosków o odroczenie

wynika z tego, że tarcza branżowa wciąż nie weszła w życie, a zbliżają się terminy zapłaty składek za listopad. Dzięki złożeniu wniosku płatnicy działający w branżach, które zostały uwzględnione w projekcie tarczy branżowej (zarówno na etapie prac sejmowych, jak też zaproponowanych w poprawkach Senatu) nie będą musieli płacić należności do ZUS za ten okres, tylko zaczekają na wejście w życie ostatecznego kształtu przepisów. Podobna sytuacja wystąpiła na wiosnę i wtedy również ZUS podpowiadał, jak w prosty sposób zdjąć z siebie niepewność co do docelowego stanu prawnego” – wyjaśnia rzecznik.

Narzędzia pomocowe, jakie zaproponowano w ustawie, to zwolnienia z ZUS, świadczenia postojowe (ok. 2 tys. zł miesięcznie), tzw. małe dotacje w wysokości 5 tys. zł czy dofinansowanie miejsc pracy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w kwocie 2 tys. zł. Obejmują one zarówno osoby zatrudniane na podstawie umowy o pracę, jak i osoby zatrudniane na podstawie umowy zlecenia, ale zlecenia, od którego płacone są składki na ubezpieczenia społeczne. Tarcza przewiduje również rekompensaty dla gmin w związku z utraconymi dochodami z tytułu opłaty targowej.

Autork: *Olga Zakolska*

Premier: wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami zostaną objęte

programem wsparcia



Będziemy chcieli, by wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami w związku z pandemią, zostały również objęte programem wsparcia – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej. Jak zaznaczył, wsparcie to dotyczy ponad 170 ponad firm, w których zatrudnionych jest ponad 400 tys. pracowników.

Premier podkreślił, że znajdujemy się w decydującym momencie walki z epidemią, a rząd wprowadził szereg obostrzeń z tym związanych. „Idziemy wąską ścieżką między niekontrolowanym wybuchem epidemii a bardzo trudnymi wyborami gospodarczymi, zapaścią gospodarczą, długotrwałymi kłopotami. Znalezienie właściwej ścieżki po środku jest kluczem do szybkiego odbicia gospodarczego w najbliższej przyszłości” – powiedział szef rządu.

„Wirus nie pozostawia wiele pola manewru, dlatego wszystkie przedsiębiorstwa, które zostaną dotknięte i zostają dotknięte tym rygorem, obostrzeniami, które wdrożyliśmy, chcemy, by zostały również objęte programem wsparcia” – podkreślił premier.

Jak mówił, największe obciążenie dla przedsiębiorców w czasie drugiej fali pandemii dotyczy różnego rodzaju obostrzeń w dziedzinie usług m.in. w gastronomii, ale także rozrywki, branży fitness, jak również sprzedawców na targach i bazarach. „Tu także dokonamy pewnych zmian w sprzedaży detalicznej” – dodał Morawiecki.

Zwolnienie ze składki ZUS za listopad, bezzwrotne dotacje 5 tys. zł, brak opłaty targowej za 2021

„Dla gastronomii, ale także firm z branży rozrywki, fitness, jak również sprzedawców detalicznych w listopadzie dokonujemy zwolnienia ze składki ZUS” – powiedział Morawiecki.

Ponadto – dodał – wdrożone zostanie postojowe, czyli „dopłata z budżetu państwa do utrzymania zatrudnienia w tych firmach”.

„Po trzecie bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. złotych dla tych małych mikrofirm, które wpadają w trudną sytuację gospodarczą, a po czwarte zwolnienie z opłaty targowej za cały 2021 z jednoczesną rekompensatą tego zwolnienia dla samorządów” – informował premier.

Wartość wsparcia dla przedsiębiorców to 1,8 mld zł, dotyczy ponad 170 tys. firm

Premier zaznaczył, że z pomocy i ulg przewidzianych przez rząd będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, których przychód w październiku lub listopadzie będzie mniejszy o 40 proc w porównaniu do października i do listopada 2019 roku. „Czyli do czasu, kiedy nie było epidemii i kiedy te wartości można ze sobą we właściwy sposób porównać, czyli październik do października, listopad do listopada” – dodał Morawiecki.

Jak poinformował, wsparcie to dotyczy ponad 170 ponad firm, w których zatrudnionych jest łącznie prawie 400 372 tys. pracowników. „Wartość pomocy szacujemy na ponad 1,8 mld; według niektórych szacunków przekroczy ona wartość 2 mld” – powiedział szef rządu.

Zaznaczył, że zaprezentowane we wtorek rozwiązania dla przedsiębiorców dotyczą listopada. „Życzyłby wszystkim rodakom, przedsiębiorcom, żeby na listopadzie się to zakończyło, bo to będzie oznaczało, że możemy pod koniec listopada zmieniać warunki funkcjonowania i przy utrzymaniu

rygorów sanitarnych dopuścić funkcjonowanie wielu tych przedsiębiorców” – podkreślił.

Zapewnił, że jeżeli tak się nie stanie i jeżeli będzie konieczne przedłużenie tych obostrzeń, to będzie ono przedłużone na grudzień i na kolejne miesiące. „Dokonamy odpowiednich decyzji w odpowiednim czasie, żeby wsparcie było dostępne dla wszystkich przedsiębiorców” – powiedział premier.

Premier do przedsiębiorców: zrobimy wszystko byście zachowali swoje przedsiębiorstwa

Premier stwierdził na konferencji, że funkcjonowanie gospodarki w ramach drugiej fali epidemii koronawirusa jest odmienne od tego co miało miejsce wiosną.

„Dzisiaj widzimy, że musimy znaleźć sposób funkcjonowania wielu branż w sytuacji ograniczeń w prowadzeniu biznesu. I te możliwości finansowane: bezzwrotna dotacja, zapłata za ZUS, zapłata za postojowe, częściowa zapłata za pracowników służyć ma właśnie również temu, żeby przedsiębiorcy mogli się do tego arcytrudnego czasu we właściwy sposób dostosować” – powiedział Morawiecki.

Ponadto – dodał – oprócz przedstawionych we wtorek rozwiązań będą też dostępne „długoterminowe pożyczki i gwarancje dla tych, którzy będą chcieli skorzystać z różnego rodzaju programów inwestycyjnych czy operacyjnych dla przedsiębiorców”.

„Drodzy przedsiębiorcy dziękuję za dialog z wami w ostatnich trudnych dniach i tygodniach. Zdaję sobie sprawę z tego, że stoimy przed bardzo trudnymi wyborami, ale chcemy zrobić wszystko także z ogromnym wsparciem ze strony budżetu państwa polskiego, żebyście mogli przechowywać wartość stworzoną przez was, wartość waszych przedsiębiorstw, wartość waszego biznesu, przez te trudne miesiące, aby jak najkrótsze miesiące epidemii” – powiedział premier.

Zniesienie zakazu handlu w niedzielę na razie nie jest brane pod uwagę

Senat podjął uchwałę w poniedziałek uchwałę ws. wniesienia do Sejmu projektu ustawy zakładającego zniesienie zakazu handlu w niedziele w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie do 90. dnia następującego po odwołaniu tego ze stanów, który obowiązywał jako ostatni.

Premier Morawiecki pytany, czy brane jest pod uwagę zniesienie na jakiś czas zakazu handlu w niedziele. „Rząd nie bierze na razie pod uwagę zniesienia zakazu handlu w niedziele” – powiedział premier.

Gowin: pracujemy nad strategiami wsparcia dla gospodarki na najbliższe 6-9 miesięcy

„Pracujemy nad strategiami wsparcia dla polskiej gospodarki w perspektywie najbliższych 6-9 miesięcy, a także w perspektywie najbliższych kilku lat” – mówił wicepremier Gowin na wspólnej konferencji z premierem Mateuszem Morawieckim i ministrem finansów Tadeuszem Kościńskim.

Zaznaczył, że opracowanie tych strategii obydwaj się w dialogu z przedstawicielami pracodawców i pracowników.

„W najbliższy czwartek spotykam się z Radą Dialogu Społecznego, także tego dnia spotkam się z Radą Przedsiębiorczości” – powiedział. Zaznaczył, że „wraz z pracodawcami, wraz ze związkami zawodowymi będziemy dyskutować nad strategiami rozwojowymi i strategiami przeciwdziałania negatywnym gospodarczym skutkom.

Projekt nowej ustawy antycovidowej jeszcze we wtorek w Sejmie

„Projekt kolejnej ustawy antycovidowej, zgłoszonej przez Radę Ministrów, został wniesiony przez grupę posłów pod dzisiejsze

obrad Sejm” – oświadczył we wtorek wicepremier Jarosław Gowin.

Jak wyjaśnił na konferencji prasowej, projekt „zawiera katalog rozmaitych ułatwień i uproszczeń jeśli chodzi o kwestie biurokratyczne”. Dodał, że rząd chce nie tylko w miarę możliwości budżetu i podatnika wspierać przedsiębiorców „tarczami finansowymi”, ale także chce zbudować „tarczę prawną”. Według niego, ta tarcza miałaby pozwolić polskim przedsiębiorcom toczyć jak najskuteczniej walkę z globalnym kryzysem gospodarczym.

Gowin zaznaczył, że bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. zł dla przedsiębiorców, których dochody spadły o 40 proc., zostaną dodane do zgłoszonego w nocy projektu nowelizacji ustawy o Covid-19.

Kościński: nie spodziewałbym się kolejnej nowelizacji budżetu w tym roku

Minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński podczas konferencji przypomniał, że nowela budżetu na 2020 rok przewiduje deficyt w wysokości 109 mld zł. Zaznaczył, że to „bardzo konserwatywna prognoza”. Dodał, że na rok bieżących zapewnione jest 100 proc. potrzeb pożyczkowych, a na 2021 rok – 10 proc.

„Finanse publiczne względnie są w dobrej sytuacji i nie spodziewam się kolejnej nowelizacji w tym roku” – powiedział minister Kościński.

Zgodnie z nowelizacją budżetu uchwaloną przez Sejm, deficyt w tym roku został podniesiony z zerowego do 109,3 mld zł. Limit wydatków budżetowych wzrósł o 72,7 mld zł w porównaniu do obowiązującej jeszcze ustawy budżetowej – do 508 mld zł. Dochody są szacowane na 398,7 mld zł. Założono, że dochody budżetu będą niższe od planowanych o 36,7 mld zł, dochody podatkowe spadną o 40,3 mld, ale wyższe o 3,6 mld zł będą

dochody niepodatkowe.

Ustawa przewiduje, że spadek PKB w całym 2020 r. wyniesie 4,6 proc., wobec pierwotnie zakładanego wzrostu o 3,7 proc. Z kolei zatrudnienie w gospodarce narodowej spadnie o 2,4 proc., a płace wzrosną o 3,5 proc., czyli wolniej niż w poprzednich latach.

Autorzy: *Sylwia Dąbkowska-Pożyczka, Piotr*
Śmiłowicz, Małgorzata Werner-Woś, Edyta Roś, Michał Boroń, PAP